

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 listopada 2011 r. powódka M. Z. wystąpiła o zasądzenie solidarnie od pozwanych Skarbu Państwa reprezentowanego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział w (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od 24 lutego 2011 r. i kosztami procesu tytułem zadośćuczynienia z tytułu doznanych cierpień i konieczności dalszego leczenia powódki w skutek wypadku, któremu uległa w dniu 3 sierpnia 2010 r., gdy potknęła się na nierównościach w obrębie przyległym do studzienki kanalizacyjnej zlokalizowanej na chodniku.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik Skarbu Państwa – Generalnej Dyрекcji Dróg Krajowych i Autostrad wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Podniósł, że za stan studzienki kanalizacyjnej odpowiada faktyczny posiadacz – (...) S.A. Pozwany zakwestionował również zasadę i wysokość zadośćuczynienia. W ocenie pozwanego, strona powodowa nie wykazała bezprawności jako przesłanki odpowiedzialności pozwanego oraz związku przyczynowego między działaniem pozwanego a szkodą. Pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za stan urządzeń telekomunikacyjnych będących w pasie drogi. Podniósł również, iż za dalsze leczenie powódki odpowiada szpital, gdzie dokonano wadliwej repozycji kości.

(...) S.A. z siedzibą w W. wystąpiła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Podniosła, iż żądanie pozwu jest niezasadne i nie udowodnione. Pozwana podniosła, że z treści pozwu jak i załączonych zdjęć nie wynika, gdzie powódka się potknęła. Za stan chodnika wokół studzienki odpowiada natomiast zarządca drogi. Pozwana zakwestionowała też wysokość dochodzonej kwoty, wskazując, iż w przypadku prawidłowo przeprowadzonej repozycji kości, cierpienia powódki byłyby zdecydowanie mniej dolegliwe i krótkotrwałe. Pozwana zakwestionowała także datę, od której mają być naliczane odsetki.

Pismem z dnia 15 czerwca 2012 r. (...) S.A. z siedzibą w W. zgłosiła interwencję uboczną po stronie (...) S.A. Wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Zakwestionowała powództwo co do zasady jak i wysokości.

W dniu 24 sierpnia 2012 r. (...) S.A. z siedzibą w W. zgłosiło interwencję uboczną po stronie Skarbu Państwa – Generalnej Dyрекcji Dróg Krajowych i Autostrad. Interwenient podzielił stanowisko pozwanego, wobec czego wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów.

Wyrokiem z dnia 18 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad na rzecz powódki dochodzoną należność wraz odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 24 marca 2012 r. do dnia zapłaty (pkt.1 wyroku), oddalił powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do Skarbu Państwa reprezentowanego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad (pkt.2 wyroku), oddalił powództwo w stosunku do (...) S.A. w całości (pkt.3 wyroku) oraz pozostawił referendarzowi sądowemu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sporu (pkt.4 wyroku).

Dokonując powyższego rozstrzygnięcia Sąd orzekający oparł się na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych.

W dniu 3 sierpnia 2010 roku M. Z., idąc ulicą (...) w Z., nadepnęła na brzeg wyrwy w chodniku przylegającym do studzienki telekomunikacyjnej, wskutek czego straciła równowagę i upadła. W dniu zdarzenia padał silny deszcz. Woda zalała wyrwę w chodniku, sprawiając, iż stała się ona niewidoczna. Po upadku, powódka poczuła bardzo silny ból lewej ręki, zauważyła, że dłoń jest przesunięta. Powódka zadzwoniła do córki, która zawiozła ją do Wojewódzkiego Szpitala (...) -Curie w Z.. W szpitalu powódka przebywała jeden dzień. Stwierdzono złamanie dalszej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem. Przeprowadzono repozycję kości i założono na rękę gips ramienny – od dłoni do połowy ramienia. Po przyjeździe do domu, powódka cały czas odczuwała ból lewej ręki. Po tygodniu

stawiała się na wyznaczoną wizytę u ortopedy, który wyznaczył powódce kolejny termin wizyty. W dniu 17 sierpnia 2010 r. powódka udała się do Wojewódzkiego Szpitala (...) - Curie w Z.. Po wykonanym zdjęciu RTG stwierdzono przemieszczenie odłamów i wykonano ponowną repozycję i założono powódce opatrunek gipsowy. Na drugi dzień wypisano powódkę do domu. Powódka dalej odczuwała bardzo silny ból lewej ręki, w tym barku. Kiedy zaczęła odczuwać ból o bardzo dużym nasileniu, 1 września 2010 r. udała się do Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Ł., gdzie stwierdzono złe ustawienie odłamów. Tam przeprowadzono u powódki ponowną repozycję odłamów kości promieniowej lewej ze stabilizacją dwoma drutami K., a następnie założono szynę gipsową dłoniowo-ramienną. W szpitalu powódka przebywała do 13 września 2010 r. Po około 6 tygodniach usunięto druty i gips z zaleceniem rozpoczęcia rehabilitacji. Powódka od 16 listopada 2010 r. do 9 grudnia 2010 r. odbyła 6 zabiegów rehabilitacyjnych w niepublicznym zakładzie opieki zdrowotnej. Po rehabilitacji powódka zgłosiła się na kontrolę do lekarza ortopedy, który skierował powódkę na kolejną rehabilitację. Od 3 stycznia 2011 r. do 27 stycznia 2011 r. odbyła 16 zabiegów fizjoterapeutycznych. Od 14 lutego 2011 r. do 25 lutego 2011 r. powódka odbyła 10 zabiegów, od 26 kwietnia 2011 r. do 12 maja 2011 r. – 8 zabiegów, od 8 sierpnia 2011 r. do 1 września 2011 r. – 17 zabiegów terapeutycznych. Kolejna rehabilitacja miała miejsce w kwietniu i maju 2012 r. trwała 3 tygodnie.

Powódka jest praworęczna. Przed wypadkiem lewa ręka powódki była w pełni sprawna. Po zdarzeniu powódka wymagała pomocy osób trzecich w czynnościach życia codziennego takich jak przygotowanie jedzenia, zakręcenie włosów na wałki. Powódka myła się sama, ale nie wchodziła do wanny. Myła się w misce. Syn powódki zajmował się praniem, prasowaniem, sprzątaniem. Po przeprowadzeniu rehabilitacji M. Z. odzyskała częściową sprawność palców lewej dłoni. Mogła ruszać 3 pierwszymi palcami ręki. Obecnie przy zmianie pogody odczuwa ból całej ręki. Tak samo po większym wysiłku. Powódka nie może wykonywać czynności związanych z przytrzymywaniem lewą ręką. Nie może dźwigać, gdyż odczuwa wtedy ból. Nie może obierać warzyw, przytrzymać i ścisnąć słoika, jeździć na rowerze, prac ręcznie, trudno jest jej umyć włosy i zakręcić na wałki. Kiedy jest zimno dłoń sinieje, zaś powódka odczuwa ból aż do łokcia. Zdarza się, że kilka razy w ciągu nocy powódka budzi się na skutek bólu i drętwienia ręki.

Wypadek spowodował u powódki trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7 % według punktu 122 a dla rozpoznania 1a załącznika rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Rozmiar cierpień fizycznych powódki jest osobistym odczuciem pacjentki. Stan zdrowia powódki jest utrwalony i nie należy oczekiwać istotnych zmian, tj. pogorszenia lub poprawy. Obecnie u powódki występuje wygojone złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej z niewielką deformacją i upośledzeniem funkcji. Leczenie powódki przebiegało prawidłowo – złamanie w miejscu, w którym doznała powódka, mimo prawidłowego nastawienia i unieruchomienia, po ustąpieniu obrzęku pod opatrunkiem gipsowym, może ulec wtórnemu przemieszczeniu i konieczności zastosowania leczenia operacyjnego, co miało miejsce w przypadku powódki. Decyzja w przedmiocie niestosowania drutów K. przy pierwszym zabiegu repozycji była decyzją prawidłową, gdyż należy zacząć od leczenia mniej inwazyjnego. Nie zawsze dochodzi do przemieszczenia odłamów i nie każdy pacjent musi być narażony na zabieg operacyjny. Osteoporoza nie miała znaczenia dla powstania urazu jak i leczenia powódki. Upośledzenie funkcji nadgarstka jest niewielkiego stopnia i nie stanowi znacznego ograniczenia w sprawności kończyny. Okresowo może występować nasilenie dolegliwości bólowych związane z przeciążeniem ręki, ze zmianą pogody. Wtedy mogą występować ograniczenia w sprawności ręki. Powódka wymaga zabiegów rehabilitacyjnych w wymiarze 2 cykli rocznie po 10 zabiegów.

Chodnik na ulicy (...) w Z. znajduje się w zarządzie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jest on położony przy drodze krajowej nr (...). Zarządca odpowiada za prawidłowy stan techniczny chodnika z wyłączeniem urządzeń przynależnych do innych podmiotów. Z formalnego punktu widzenia część wokół studzienki wylewana mokrym betonem stanowi część chodnika. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad raz w roku dokonuje przeglądów chodników. W zależności od oceny technicznej, zawiadamia właściciela o stwierdzonych nieprawidłowościach i wzywa do naprawy. Gdyby nastąpiła wymiana nawierzchni chodnika planowana i zlecona przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, dokonano by wymiany wszystkiego oprócz samego wjazdu do studzienki.

W dniu 15 lutego 2011 r. powódka zgłosiła szkodę Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz wniosła o wypłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. W treści pisma nie wskazano wysokości żądania.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przeprowadzonych dowodach z zeznań świadka J. S. (1) oraz zeznań powódki, uznając je za wiarygodne. Sąd wziął pod uwagę dokumenty zawarte w aktach szkodowych oraz kopie dokumentacji medycznej, których zgodności z oryginałami nie kwestionowano. Ustalając wielkość uszczerbku na zdrowiu powódki Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii, uznając ją za sporządzoną w sposób obiektywny, profesjonalny i rzetelny i stanowiącą wraz z opinią uzupełniającą wiarygodny dowód w sprawie.

Dokonując powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał roszczenie za zasadne w stosunku do pozwanego Skarbu Państwa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. W niniejszej sprawie zaistniało zdarzenie w postaci upadku powódki i zdarzenie to wywołało szkodę w postaci uszczerbku na jej zdrowiu. Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U Nr 19 poz. 115 z 2007 r. z późn. zm.) organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi. Zarządcami dróg, z zastrzeżeniem ust. 3 i 5, są dla dróg krajowych - Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad (art. 19 ust. 2). Zgodnie z art. 20 pkt 4 omawianej ustawy, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Przez utrzymanie drogi należy rozumieć wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej (art. 4). Na zarządcy drogi krajowej, której część stanowi chodnik na ulicy (...) w Z. spoczywa obowiązek utrzymania nawierzchni chodnika w należyтым stanie. Zarządca – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie wywiązała się ze wskazanego obowiązku. Jak wynika z załączonych do akt sprawy zdjęć i zeznań powódki, w chodniku obok studzienki telekomunikacyjnej, znajduje się widoczna duża wyrwa. Odpowiedzialność za teren wokół wjazdu studzienki telekomunikacyjnej spoczywa na zarządcy drogi. Posiadacz studzienki odpowiada za stan samego wjazdu, nie zaś za chodnik obok wjazdu studzienki. Powództwo przeciwko (...) S.A. podlegało zatem oddaleniu. Zarządca ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku jakiemu uległa powódka.

Odnosząc się do kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd I instancji wskazał, iż stosownie do art. 444 § 1 k. c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Funkcja kompensacyjna powinna mieć najistotniejsze znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Uzupełnieniem jak i ograniczeniem tej zasady był pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej tendencji, wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia o jego rozmiarze powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich rodzaj, intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego, wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy i inne podobne okoliczności danej sprawy. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zasada umiarkowanej wysokości odszkodowania ma bowiem uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody.

Aktualnie podkreśla się, iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość bowiem suma pieniężna ma stanowić

przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek doznanego uszczerbku. Jego wysokość winna być zatem ustalona w odniesieniu do osoby pokrzywdzonego i całokształtu okoliczności konkretnej sprawy.

Orzekając w przedmiocie wysokości przyznanego zadośćuczynienia Sąd orzekający przyjął, iż wskutek wypadku z dnia 3 sierpnia 2010 r. powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 7 % z powodu złamania dalszej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem. Obecnie u powódki występuje wygojone złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej z niewielką deformacją i upośledzeniem funkcji. Powódka była poddana 3 zabiegom repozycji, rękę miała unieruchomioną w opatrunku gipsowym. Od wypadku do dnia dzisiejszego uczęszcza na rehabilitację. Aktualnie stan zdrowia powódki wymaga dalszych zabiegów rehabilitacyjnych w wymiarze 2 cykli rocznie po 10 zabiegów. Stan zdrowia powódki jest utrwalony i nie należy oczekiwać istotnych zmian, tj. pogorszenia lub poprawy. Pozwany nie udowodnił, iż nie może odpowiadać za konieczność dalszej rehabilitacji powódki, gdyż wynika ona z wadliwej repozycji kości. Biegły wyjaśnił, iż leczenie powódki przebiegało prawidłowo – złamanie w miejscu, w którym doznała powódka, mimo prawidłowego nastawienia i unieruchomienia, po ustąpieniu obrzęku pod opatrunkiem gipsowym, mogło ulec wtórnemu przemieszczeniu i konieczności zastosowania leczenia operacyjnego. Decyzja w przedmiocie nie stosowania drutów K. przy pierwszym zabiegu repozycji była decyzją prawidłową, gdyż należy zacząć od leczenia mniej inwazyjnego. Nie zawsze dochodzi do przemieszczenia odłamów i nie każdy pacjent musi być narażony na zabieg operacyjny. Biorąc pod uwagę całokształt opisanych powyższej okoliczności danej sprawy kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 złotych stanowi odpowiednią kwotę zadośćuczynienia kompensującą doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, nie będąc jednocześnie kwotą wygórowaną.

O obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. Powódka nie wykazała, kiedy wezwała Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem. Tym samym Sąd zasądził odsetki od dnia doręczenia Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad odpisu pozwu, co jest w tym wypadku równoznaczne z wezwaniem do zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu stosownie do przepisu art. 108 § 1 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie w części objętej pkt. 1 i 3 wyroku apelacją zaskarżył pozwany Skarb Państwa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wnosząc o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w stosunku do pozwanego Skarbu Państwa w całości względnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, w miejsce swobodnej, oceny dowodów;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a) art. 415 k.c. poprzez przyjęcie, iż miał on zastosowanie w niniejszej sprawie;

b) art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. 2013, poz. 260 ze zm.) poprzez jego niewłaściwą interpretację, nieokreślenie granicy między urządzeniem przynależnym do innego podmiotu a chodnikiem i w konsekwencji przyjęcie, iż posiadacz studzienki odpowiada wyłącznie za stan wjazdu studzienki;

c) art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł stanowi odpowiednią kwotę zadośćuczynienia, kompensującą doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, nie będąc jednocześnie

kwotą wygórowaną (apelacja pozwanego Skarbu Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – k. 284-287).

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny (...) S. A. w W. wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym (odpowiedź na apelację – k. 296 - 298).

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, pełnomocnik interwenienta ubocznego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. Oddziału w Ł. przyłączył się do apelacji, zaś pełnomocnik interwenienta ubocznego (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Ł. kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (protokół rozprawy apelacyjnej – k. 311-312).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w zakresie punktu 3. zaskarżonego wyroku jako niedopuszczalna podlegała odrzuceniu.

Zważyć wszak należy, że apelujący zakresem zaskarżenia objął nie tylko wyrok Sądu Rejonowego w części uwzględniającej powództwo względem niego, ale również w zakresie, w jakim Sąd ten oddalił powództwo w stosunku do drugiego z pozwanych, a mianowicie (...) S.A. w W.. Apelacja w tej zatem części podlegać musiała odrzuceniu. Zważyć bowiem należy, iż, jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie sądów, współpозwanemu w procesie nie przysługuje prawo zaskarżenia wyroku w części oddalającej powództwo (w całości lub w części) w stosunku do pozostałego pozwanego także wówczas, gdy uwzględnienie powództwa (w całości lub w części) w stosunku do innego pozwanego mogłoby mieć wpływ na zakres odpowiedzialności tego skarżącego. Zaskarżenie wyroku w części oddalającej powództwo względem innych pozwanych może nastąpić tylko przez powoda (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2003 roku, II CKN 1413/00, LEX nr 78822, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 roku, I PR 245/67, OSNC 1968/4/70). W przedmiocie skutków wywiedzenia środka zaskarżenia przez jednego ze współpозwanych w stosunku do drugiego wypowiedział się natomiast Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 kwietnia 1991 roku (III CZP 34/91, OSNC 1992/2/24), w której Sąd ten stwierdził, że wywiedziony przez pozwanego środek zaskarżenia w części zaskarżającej oddalenie powództwa w stosunku do współpозwanego podlega - jako niedopuszczalny - odrzuceniu, zaś w części zaskarżającej uwzględnienie powództwa - podlega merytorycznemu rozpoznaniu. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy oparł na argumentacji, iż współuczestnik nie jest nigdy legitymowany do zaskarżenia orzeczenia przeciwko współuczestnikowi występującemu po tej samej stronie procesowej, choćby rozstrzygnięcie wydane przez sąd odnośnie do tego drugiego współuczestnika oddziaływało na rozstrzygnięcie sądu odnoszące się do niego. Orzeczenie to bowiem w stosunku do niego korzysta z powagi rzeczy osądzonej, a więc może on tylko w drodze osobnego procesu przeciwko swemu współuczestnikowi dochodzić swoich roszczeń.

Dlatego też, w pkt. 1. wyroku Sąd Okręgowy na podstawie art. 370 k.p.c. w zw. z art. 373 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

W pozostałym zakresie apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Wszystkie zarzuty apelacji uznać natomiast należało za chybione.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie przede wszystkim nie naruszył bowiem zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd I Instancji, dokonał wnikliwej i trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również słuszne wnioski jurydyczne w zakresie przepisów regulujących kwestię zadośćuczynienia. A

swoje stanowisko przy tym także przekonująco i wyczerpująco uzasadnił. Wobec faktu, że nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie wyводу prawidłowo przedstawionego już przez Sąd Rejonowy, którego argumentację Sąd Okręgowy w całości podziela, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy na odniesieniu się do zarzutów podniesionych przez skarżącego w apelacji.

Zarzuty względem oceny dowodów konstruowane są w odwołaniu do polemicznego stanowiska apelującego w tym przedmiocie oraz wniosków co do kształtu okoliczności faktycznych stanowiących podstawę weryfikacji zasadności powództwa. Wbrew oczekiwaniom apelującego, nie jest to jednak wystarczające dla podważenia prawidłowości kwestionowanego orzeczenia

Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Osoba skarżąca może zatem tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Mając wskazany wymóg na względzie, skarżący usiłuje wprawdzie sformułować swoje zastrzeżenia w sposób mu odpowiadający, niemniej jednak jedynie pozornie. Uwzględnić bowiem należy, że apelujący zarzuca Sądowi Rejonowemu dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów. Niemniej jednak takiej sytuacji nie wykazuje. W przeciwieństwie do Sądu Rejonowego, swoje stanowisko uzasadnia bowiem opierając się wyłącznie na wybiórczo powołanych dowodach, bez odniesienia się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zważyć zaś należy, że dla podważenia dokonanej przez Sąd I Instancji oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Z pewnością zaś zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niej oceny materiału dowodowego w oderwaniu od całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Do tego natomiast, w ocenie Sądu Okręgowego, sprowadza się wywód apelacji. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że apelacja w przeważającej mierze opiera się na ponownym, niemniej wybiórczym akcentowaniu okoliczności, które zostały już przez Sąd I Instancji dostrzeżone i rozważone, przy czym bez odniesienia się do całokształtu wniosków i wyvodu przedstawionego w tym względzie przez Sąd Rejonowy.

Kwestionując prawidłowość wniosku Sądu I Instancji, iż do wypadku doszło na chodniku, a zatem w miejscu, za którego stan odpowiedzialność ponosi skarżący, poprzez wskazanie, iż wniosek ten wynika z wybiórczej oceny materiału dowodowego, ewidentnie nie zauważa on, iż zarzut ten postawić można jedynie względem wniosku akcentowanego w tym względzie w apelacji. Eksponując okoliczność, że, wedle zeznań świadka J. S. (2), granica między urządzeniem przynależnym do innego podmiotu a chodnikiem, z uwagi na konstrukcję urządzenia, które jest umieszczone pod chodnikiem, zwyczajowo wynosi około pół metra skarżący całkowicie pomija fakt, iż jednocześnie świadek ten zaznaczył, że nie zna szczegółów dotyczących konstrukcji przedmiotowej studzienki. Przede wszystkim jednak nie zauważa okoliczności zasadniczej, a mianowicie, że jakkolwiek świadek zaakcentował powyższą regułę, to jednak jednoznacznie wskazał, że gdyby nastąpiła wymiana nawierzchni chodnika planowana i zlecona przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad dokonano by wymiany wszystkiego oprócz samego wjazdu studzienki, jak też, że pozwany nie ma takiego zwyczaju aby z właścicielem urządzenia ustalać sposób kładzenia nawierzchni wokół studzienki, a z formalnego punktu widzenia część wylewana mokrym betonem jest częścią chodnika. W kontekście okoliczności, na której którego swoje stanowisko opiera apelujący, wskazać zaś należy, że z relacji rzeczonoego świadka – kierownika rejonu w K. Generalnej Dyрекcji Dróg Krajowych i Autostrad wynika, iż w sytuacji, gdy stan techniczny otoczenia urządzenia jest rażący, zawiadamiany jest właściciel urządzenia i wzywany do naprawy w określonym terminie, po którym pozwany sprawdza czy wyznaczone prace faktycznie zostały wykonane a przeglądy przeprowadzane są co roku mniej więcej o tej samej porze roku, czyli na przełomie października i listopada. Z protokołów oględzin drogi krajowej nr (...) przedłożonych przez pozwanego wykonanych w grudniu 2009 roku oraz w listopadzie 2010 wynika zaś, że stwierdzenie złego stanu nawierzchni chodnika drogi krajowej nr (...) i

zakwalifikowanie go do wymiany nie implikowało skierowania do (...) S. A. w W. jakiegokolwiek wezwania. Powyższy stan rzeczy w powiązaniu z przedłożoną dokumentacją fotograficzną oraz zeznaniem powódki, iż do zdarzenia doszło z uwagi na ubytek nawierzchni w chodniku, nie zaś płytę wjazdu studzienki, prowadzi zatem do wniosku, że zastrzeżenia apelacji w tej kwestii stanowią jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi wnioskami wyprowadzonymi w tej materii przez Sąd I Instancji. Przy czym zaznaczyć trzeba, że, skoro w niniejszej sprawie w zasadzie bezspornym jest w jakim dokładnie miejscu nastąpiło zdarzenie z dnia 3 sierpnia 2010 roku, w ocenie Sądu Okręgowego, rozważania te mają w istocie znaczenie marginalne.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozostawia wszak najmniejszych wątpliwości, że do zdarzenia z dnia 3 sierpnia 2010 roku doszło w otoczeniu studzienki, nie zaś na płycie wjazdu studzienki. Zgodzić się zatem należy ze skarżącym o tyle tylko, że w przedmiotowym postępowaniu zasadnicze znaczenie ma właśnie rozróżnienie pomiędzy chodnikiem a urządzeniem. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że przepisy ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U. 2013 poz. 260 ze zm.) nie pozostawiają wątpliwości odnośnie zakresu przedmiotowego odpowiedzialności zarządcy drogi i właściciela urządzenia zamontowanego w pasie drogi. Jakkolwiek zaś niewątpliwie rację ma świadek J. S. (2), że z istoty konstrukcji urządzenia jakim jest studzienka kablowa studzienka umieszczona pod ziemią jest z pewnością szersza niż sam wjazd do studzienki, to jednak dla potrzeb niniejszego postępowania kluczowe znaczenie musi mieć jedynie to, że w płaszczyźnie będącej przedmiotem zainteresowania w tej sprawie, a zatem powierzchni po której poruszała się powódka, jedynym elementem owej studzienki była płyta wjazdu studzienki umieszczonej w pasie chodnika. Prawidłowość powyższej konstatacji potwierdza zresztą sam skarżący, który także w ramach argumentacji apelacji twierdzi wyraźnie, że zdarzenie miało miejsce w otoczeniu studzienki, nie zaś na płycie jej wjazdu, czyli na urządzeniu. Na uwadze mieć bowiem trzeba, że wbrew pogładowi wyrażonemu w apelacji, chodnikiem jest część drogi przeznaczona do poruszania się pieszych (art. 4 pkt 6 powołanej powyżej ustawy), a nie wyłącznie miejsce wyłożone płytą chodnikową. O tym czy dane miejsce jest chodnikiem decyduje zatem wyłącznie jego przeznaczenie, nie zaś materiał jego nawierzchni. Okoliczność, że płyty chodnikowe na chodniku w pasie drogi krajowej nr (...) ułożono w taki sposób, że pomiędzy płytą chodnikową a płytą wjazdu studzienki pozostała wolna przestrzeń, nie zmienia zatem faktu, że przestrzeń ta w dalszym ciągu stanowiła część chodnika, za którego stan odpowiedzialność ponosi skarżący pozwany. W płaszczyźnie chodnika w realiach niniejszej sprawy pozostawał zaś jedynie jej najwyższy element, czyli właśnie płyta wjazdu, pozostała część owego urządzenia pozostawała natomiast pod powierzchnią pasa drogi krajowej nr (...) przeznaczoną do poruszania się pieszych, czyli pod chodnikiem. Trafność powyższego toku rozumowania znajduje nadto oparcie w stanie rzeczy powyżej opisanym. Na uwadze mieć przecież trzeba, że, jak zeznał świadek J. S. (2), w przypadku naprawy chodnika, właściciel studzienki kablowej zamontowanej chodniku wezwany zostałby jedynie do wymiany płyty wjazdu studzienki, jak też że pozwana (...) S.A. nie została wezwana do naprawy chodnika pomimo, że w protokołach stwierdzono wyraźnie, że jego nawierzchnia jest uszkodzona. Pogląd wyrażony w tym względzie przez świadka J. S. (2) jak i apelującego pozwanego jakoby za teren chodnika w promieniu pół metra od wjazdu studzienki kablowej odpowiedzialność ponosił właściciel urządzenia, pozostaje zaś w rażącej sprzeczności z dyspozycją art. 20 ust. 4 przedmiotowej ustawy, który przesądza jednoznacznie, że utrzymanie nawierzchni chodników należy do zarządcy drogi.

Powyższe czyni zarazem chybnym zarzut naruszenia art. 39 ust. 4 ustawy, zgodnie z którym utrzymanie obiektów i urządzeń obiektów budowlanych lub urządzeń niezwiązanych z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego należy do ich posiadaczy. Zważyć wszak należy, że, jak wynika z powyżej poczynionych rozważań, zdarzenie z dnia 3 sierpnia 2010 roku nie miało związku ze stanem takiego urządzenia, lecz stanem chodnika, za który, wedle dyspozycji art. 20 ust. 4 cytowanej powyżej ustawy, odpowiedzialność ponosi zarządca drogi, czyli właśnie skarżący pozwany.

W ocenie Sądu Odwoławczego, nietrafnie także skarżący zarzuca Sądowi Rejonowemu oparcie rozstrzygnięcia na ogólnych zasadach prawa cywilnego. Nie sposób bowiem podzielić stanowiska skarżącego jakoby utrzymanie stanu chodnika pozostawać miało w sferze działań państwa określanej jako sfera imperium. Pojęcie "wykonywanie władzy publicznej" określone w art. 417 § 1 k.c. obejmuje bowiem tylko takie działania, które ze swej istoty, a więc ze

względem na charakter i rodzaj funkcji przynależnej władzy publicznej, wynikają z kompetencji określonych w samej Konstytucji oraz innych przepisów prawa, a ich wykonywanie z reguły łączy się z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Wynika z tego, że chodzi tutaj wyłącznie o skutki funkcjonowania państwa w sferze określanej pojęciem imperium, czyli działania i zaniechania polegające na wykonywaniu funkcji władczych i realizacji zadań władzy publicznej. O takiej sytuacji w ramach niniejszej sprawy mówić zaś nie można. Nie jest bowiem wykonywaniem władzy publicznej sytuacja, gdy państwo za pomocą swoich jednostek organizacyjnych wykonuje określone zadania w sferze gospodarczo-majątkowej, a zatem działania o charakterze nie władczym, gospodarczym, właścicielskim, pozbawione cech działania publicznoprawnego. Tego rodzaju zadania niewątpliwie bowiem należą do sfery dominium. Sytuacja, w której do wyrządzenia szkody przez państwo dochodzi na skutek działań podjętych poza sferą imperium, jego odpowiedzialność może nastąpić jedynie na ogólnych zasadach prawa cywilnego, jak, wbrew zapatrywaniom skarżącego, trafnie uznał Sąd I Instancji. Zarzut wyprowadzony w tym względzie w apelacji uznać zatem należało za chybiony. Przy czym w tym miejscu nieodzowną jest także uwaga, że podniesienie przedmiotowego zarzutu w realiach niniejszej sprawy, a tym bardziej w apelacji sformułowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, jest, w ocenie Sądu Odwoławczego, także zastanawiające w kontekście celu jakiemu służyć ma przedmiotowy środek odwoławczy. Zważyć wszak trzeba, w przeciwieństwie do regulacji ogólnej, przywołany przez skarżącego przepis art. 417 § 1 k.c. jako przesłanki odpowiedzialności nie przewiduje winy, lecz jedynie bezprawność, stanowiącą z kolei przesłankę stwierdzenia winy. Dopiero przecież czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. (por. m. in. A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, s. 112 i n.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, vol. II, s. 90). Powyżej opisany stan faktyczny niniejszej sprawy w powiązaniu z poczynionymi już rozważaniami nie pozwala zaś także przychylić się do stanowiska apelującego jakoby w sprawie tej nie można było mówić o bezprawności działania apelującego. Skoro bowiem zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że pozwany tolerował, iż w chodniku, którego utrzymanie w należyтым stanie, wedle przytoczonych powyżej przepisów pozostaje w gestii skarżącego pozwanego, znajdowała się niezabezpieczona wyrwa, będąca przyczynkiem szkody jakiej doznała pozwana, nieporozumieniem są twierdzenia apelującego jakoby w należyty sposób wykonywał obowiązki jakie nakłada na niego ustawa.

Nie sposób także podzielić stanowiska apelacji w odniesieniu do zarzutu naruszenia przez Sąd I Instancji art. 445 § 1 k.c. W tej kwestii na uwadze mieć przede wszystkim trzeba, że zadośćuczynienie z uwagi na jego kompensacyjny charakter nie może przybierać wymiaru jedynie symbolicznego, lecz musi przedstawiać dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest uzasadnione jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku wydany w sprawie o sygn. akt III PRN 39/70 OSNCP 1971/3/53). Tego rodzaju sytuacja w realiach niniejszej sprawy natomiast nie zachodzi. Zgodnie wszak z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę winno wyrażać się w odpowiedniej w danym stanie faktycznym sumie pieniężnej. A zatem sumie uwzględniającej wszelkie relewantne okoliczności danej sprawy. Podstawowymi kryteriami w tej materii są natomiast stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, a także następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i naruszenia obowiązujących reguł przez sprawcę szkody. Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, wbrew sugestiom czynionym w apelacji, kryteria te w pełni uwzględnia. Szacując odpowiednio w realiach przedmiotowej sprawy zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę krzywdę Sąd Rejonowy wziął przecież pod uwagę z jednej strony na rozmiar uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (7%), znaczny rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ograniczenie sprawności, konieczność poddawania się zabiegom rehabilitacyjnym, z drugiej zaś strony fakt, iż upośledzenie funkcji nadgarstka jest niewielkiego opinia i nie stanowi znacznego ograniczenia sprawności kończyny jak też, że wedle opinii biegłego neurologa zdecydowanie bardziej prawdopodobne jest, iż uszkodzenie nerwu jest skutkiem zmian zwyrodnieniowych w stawie łokciowym na poziomie rowka nerwu. Nietrafnie zatem skarżąca utrzymuje jakoby rozstrzygnięcie Sądu w tym zakresie nie uwzględniało wszelkich relewantnych w tym względzie okoliczności,

w tym w szczególności by szacując wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosków płynących z opinii biegłego neurologa. Określona przez Sąd I Instancji wysokość zadośćuczynienia, w ocenie Sądu Okręgowego, uwzględnia także kompensacyjny charakter zadośćuczynienia oraz aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa. W tym stanie rzeczy, zarzutu odnośnie wygórowanej wysokości przedmiotowego zadośćuczynienia podzielić nie sposób. Kontestując wysokość zadośćuczynienia, uznanego przez Sąd Rejonowy w realiach niniejszej sprawy za odpowiednie poprzez wskazanie, iż: „Sąd nie zbadał w jakim stopniu uszkodzenie nerwu wynikające z organizmu samej powódki wpłynęło na stopień i ewentualne zwiększenie doznanych przez nią cierpień, skarżący zdaje się bowiem zapominać, że nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z dnia 1 marca 1996 roku przywróciła do postępowania cywilnego zasadę, że sędzia powinien orzekać na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony. Stosownie do treści przepisu art. 6 k.c. to na stronach ciąży obowiązek udowodnienia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Strony nie mogą zatem pozostawać bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym skutecznie mogłyby zarzucić Sądowi nie wyjaśnienie rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Niewątpliwie zaś, wbrew sugestiom apelacji, przedstawienie dowodów na wskazaną okoliczność, w świetle wniosków płynących z opinii biegłego, leżało w interesie skarżącego pozwanego. Jeśli zatem uważał on, że zadośćuczynienie należne powódce winno zostać ustalone na niższym poziomie z uwagi na fakt, że cierpienia powódki częściowo mogły być związane ze schorzeniem samoistnym, winien był, zgodnie z art. 6 k.c., swoje stanowisko udowodnić. A skoro tego nie uczynił, nie powinien konsekwencjami własnych ewentualnych zaniechań obarczać Sądu I Instancji. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, nie sposób także uznać, że zadośćuczynienie określone na kwotę 20.000,00 złotych jest nadmiernie wygórowane wobec aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

Powyżej przedstawiony stan rzeczy prowadzi do wniosku, że pomimo obszerności wywodów apelacji, skarżący nie zdołał przedstawić merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację skarżącego pozwanego w pozostałej części jako bezzasadną.

Mając na względzie wynik niniejszego postępowania, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Na koszty poniesione przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).

Wniosek interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. w (...) S.A. z siedzibą w W. o zasądzenie od apelującego pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego nie zasługiwał zaś na uwzględnienie wobec jednoznacznej dyspozycji art. 107 k.p.c., zgodnie z którą ewentualny zwrot kosztów dotyczyć może jedynie przeciwników procesowych, nie zaś podmiotów występujących po tej samej stronie procesu.